

Stanisław Borowiak, *Sprawa ordynacji rydzyskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, ss. 200.

Książka, będąca przedmiotem recenzji, autorstwa młodego historyka Stanisława Borowiaka, absolwenta Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, otwiera nową serię wydawniczą pt. „Polsko-Niemieckie Prace Historyczne”, której redaktorami są uznani badacze – Witold Molik i Krzysztof Makowski. Celem serii ma być „ukazywanie ważnych i interesujących, a dotąd zaniebawianych tematów z dziejów polsko-niemieckiego pogranicza oraz szeroko rozumianych stosunków polsko-niemieckich”¹. Praca S. Borowiaka, chociaż wydawać by się mogło podejmująca dosyć wąskie zagadnienie, doskonale wpisuje się w określone ramy tematyczne serii. Sprawa ordynacji rydzyskiej dotyczy okresu największego nasilenia polsko-niemieckiej walki narodowościowej w zaborze pruskim (okres ustaw wyjątkowych kanclerza Bernharda Bülowa), w której szczególne znaczenie miała walka o utrzymanie ziemi w polskich rękach, rozpatrywana w kategoriach patriotyzmu i spełniania obywatelskiego obowiązku. Dlatego też kwestia ordynacji rydzyskiej, w latach przed wybuchem I wojny światowej zyskała wielki rozgłos nie tylko w Wielkopolsce, ale we wszystkich zaborach, a jej uczestnicy zostali oddani pod poważny osąd ówczesnej opinii publicznej. Ponadto sprawa przejęcia rozległej ordynacji rydzyskiej przez rząd pruski została nagłośniona i wykorzystana do walki o przewodnictwo polityczne w społeczeństwie polskim pomiędzy konserwatystami a obozem endeckim.

W dotychczasowej literaturze naukowej, podejmującej kwestię konfliktu narodowościowego w zaborze pruskim, tzw. sprawa rydzyska była jedynie sygnalizowana i nie znalazła pełnego omówienia, chociaż waga tego problemu badawczego jest wielce istotna. Z pewnością jedną z najważniejszych przyczyn pomijania tej tematyki było niemal całkowite zniszczenie archiwum rydzyskiego Sułkowskich podczas II wojny światowej i znaczne rozproszenie innych materiałów źródłowych dotyczących kulisów sprawy ordynacji rydzyskiej. Dlatego też należy wyraźnie podkreślić zasługi autora recenzowanej książki, który zdecydował się na zmusne poszukiwania informacji mających na

¹ Cytat pochodzi z okładki recenzowanej książki.

celu jak najpełniejsze zaprezentowanie podjętego tematu. S. Borowiak odnalazł i nadzwyczaj sumiennie przebadał materiały źródłowe znajdujące się w zasobach kilku krajowych archiwów i bibliotek, dotąd w większości niewykorzystywane. Poddał również analizie urzędowe źródła drukowane i inne (pamiętniki, relacje, listy). Ponadto w szerokim zakresie przeprowadził kwerendę w prasie ukazującej się we wszystkich trzech zaborach w interesującym go okresie. Można jedynie zastanawiać się, czy kwerenda w zagranicznych zbiorach archiwalnych (niemieckich) przyniosłaby jeszcze nieco innych informacji, które uzupełniłyby ustalenia autora.

Sprawa ordynacji rydzyskiej została osadzona przez S. Borowiaka w rozległym kontekście przemian politycznych i społeczno-gospodarczych. Stąd też książka ma układ problemowo-chronologiczny i taka konstrukcja jest jak najbardziej zasadna, a autor konsekwentnie dążył do osiągnięcia założonych celów. Publikację otwiera krótka przedmowa autorstwa Witolda Molika, redaktora serii wydawniczej, a jednocześnie opiekuna naukowego autora książki. Następne części publikacji to wstęp, cztery rozdziały podzielone na kilka podrozdziałów, krótkie zakończenie, wykaz skrótów, bibliografia, indeks osobowy i niemieckojęzyczne streszczenie. W standardowym wstępie autor w sposób przekonujący uzasadnił wybór podjętego tematu i cezur oraz zasygnalizował zasadnicze cele i zaprezentował koncepcję pracy. Ponadto dokonał krótkiej charakterystyki wykorzystanego materiału źródłowego i najistotniejszych pozycji literatury przedmiotu.

Rozdział pierwszy, będący wprowadzeniem i tłem dla zasadniczych rozważań, zatytułowany został *Walka o ziemię w Poznańskim*. Autor na podstawie dawniejszej i najnowszej literatury przedmiotu, w sposób niezmiernie umiejętny, bez nadmiernego „przeładowania” tekstu znanymi faktami, omówił problem walki o ziemię w zaborze pruskim w dwóch okresach, przyjmując jako cezurę rozgraniczającą rok 1886, czyli powołanie do życia Komisji Osadniczej (Kolonizacyjnej). Zaprezentowane zostały zamiany w stanie posiadania ziemi przez Polaków i Niemców w poszczególnych okresach, kierunki polityki germanizacyjnej oraz związane z tym najistotniejsze działania podejmowane przez władze i instytucje pruskie. Ponadto autor ukazał działania społeczeństwa polskiego podejmowane w obronie ziemi należącej do Polaków. Rozdział ten zamyka krótki bilans walki o ziemię w Poznańskim, który stanowi umiejętnie wprowadzenie czytelnika do sprawy ordynacji rydzyskiej.

W drugim rozdziale pt. *Ordynacja rydzyska*, S. Borowiak łamie przyjętą początkową cezurę (przełom XIX/XX w.), gdyż sięga aż do I połowy XVIII w. pokazując początki związków rodu Sułkowskich z Rydzyną i genezę ustanowienia tutejszej ordynacji. Znaczną część tego rozdziału stanowi jednak analiza postanowień statutu ordynackiego i działań kolejnych ordynatów, co, jak się okaże w kolejnym rozdziale, było zabiegiem koniecznym i istotnym dla dalszych rozważań. Dlatego też usprawiedliwione jest wspomniane wyżej

złamanie przez autora przyjętej cezury początkowej (s. 14). Chciałbym tu jednocześnie podkreślić, że S. Borowiak, nie tylko w tej części książki, wykazał się dużymi umiejętnościami warsztatowymi z zakresu genealogii, chociaż można zaznaczyć, że dla większego ułatwienia czytelnikowi zrozumienia powiązań rodzinnych przydałyby się tablice genealogiczne (przynajmniej Sułkowskich, Potockich i Wodzickich).

Z kolei rozdział trzeci zatytułowany *Sprawa rydzyska* jest najważniejszy dla realizacji podjętego tematu. S. Borowiak na podstawie różnorodnego materiału źródłowego w sposób wyczerpujący prezentuje kolejne etapy rozwiązywania sprawy ordynacji rydzyskiej, czyli przejmowania przez władze pruskie dóbr ordynackich. Autor, poczynając od pierwszego procesu o prawa do ordynacji, pokazał działania podejmowane przez poszczególne strony konfliktu. Przeprowadził analizę wyjaśnienia wszystkich najważniejszych przyczyn, które doprowadziły do zawarcia ostatecznego układu pomiędzy spadkobiercami ostatniego ordynata Antoniego Sułkowskiego a rządem pruskim, na mocy którego stan polskiego posiadania ziemi w zaborze pruskim znacznie się zmniejszył.

Ostatni rozdział swojej książki S. Borowiak zatytułował *Sprawa rydzyska w polskiej opinii publicznej*. Autor dokonał tutaj analizy artykułów prasowych zamieszczanych na łamach pism ukazujących się we wszystkich trzech zaborach. W sposób syntetyczny przedstawił polemiki, niekiedy ponadzaborowe, podejmowane przez poszczególne organy prasowe, reprezentujące przede wszystkim ugrupowania konserwatywne i narodowo-demokratyczne. Należy podkreślić, że doskonale udało mu się przedstawić recepcję sprawy rydzyskiej w ówczesnym społeczeństwie polskim oraz ukazać, w jak instrumentalny sposób poszczególne ugrupowania polityczne wykorzystywały ją w walce politycznej. Dostyc interesujące są ponadto konstatacje S. Borowiaka dotyczące poważnych konsekwencji, jakie dotknęły znane i cenione dotychczas osobistości (np. Zygmunt Dziembowski, Natan Loewenstein), które zaangażowane były w sprawę rydzyską.

Publikacja S. Borowiaka napisana została niezmiernie rzetelnie pod względem merytorycznym i językowym, klarownie i kompetentnie, nie budzi zastrzeżeń pod względem warsztatowym. Stąd też wnikliwa lektura tej wielce wartościowej, chociaż niewielkiej objętościowo, książki pozwoliła na dostrzeżenie jedynie pojedynczych usterek i sformułowanie kilku drobnych uwag.

W rozdziale pierwszym autor przeważnie posługuje się terminem ziemiaństwo, jednak w kilku miejscach użyte zostało, raczej nieprecyzyjne, pojęcie szlachta dla określenia posiadaczy wielkiej własności ziemskiej w odniesieniu do ostatnich lat XIX stulecia. Wydaje się, że jest to najpewniej wpływ wykorzystywanej w tej części książki literatury przedmiotu, szczególnie dawniejszej, w której dla określenia tej grupy społecznej w dobie zaborów używano najczęściej określeń typu szlachta czy obszarnicy. Konkluzję powyższą

może potwierdzać fakt, iż w kolejnych rozdziałach, opartych przede wszystkim na materiale źródłowym, S. Borowiak używa już wyłącznie terminu ziemianie.

W rozdziale drugim (s. 82) podana została błędna wielkość dóbr ordynacji rydzynskiej według urzędowego pomiaru z 1865 r. – 7 645 380 ha (ponad 7 milionów ha?). Z pewnością w podanej wielkości zabrakło przecinka, gdyż powierzchnia ordynacji rydzynskiej wynosiła przecież ponad 7 tys. ha, jak w innych miejscach publikacji, dla późniejszego nieco okresu, podaje sam autor. Zaskakująca jest jedynie rozległość dóbr ordynackich podana przez S. Borowiaka na początku rozdziału czwartego (s. 130) – „prawie czterdzieści tysięcy morgów ordynacji rydzynskiej...” Skąd wzięła się taka wielkość, czyżby w tym wypadku zaszła jakaś pomyłka przy przeliczaniu hektarów na morgi?

Jeszcze jedna drobna usterka znalazła się w rozdziale trzecim (s. 119, przyp. 93). Teresa z Czapskich Potocka zapisała część odziedziczonego po swoim ojcu majątku synowi Michałowi Potockiemu 22 stycznia, ale 1805 r.

Na koniec chciałbym podjąć jeszcze jedną kwestię. Książka, wydana bardzo starannie przez Wydawnictwo Poznańskie, przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Lesznie oraz Urzędu Miasta i Gminy w Rydzynie, zyskałaby jeszcze większe walory, gdyby zostały zamieszczone w niej ilustracje. Przecież bez poważniejszych nakładów finansowych można by zilustrować publikację przynajmniej fotografiami kilku osób najbardziej zaangażowanych w rozwiązanie sprawy rydzynskiej.

Powyższe uwagi w żadnym stopniu nie wpływają na sformułowanie końcowej konkluzji, iż otrzymaliśmy książkę wartościową, o niewątpliwych walorach poznawczych, charakteryzującą się przystępnym i logicznym stylem narracji. Godna podkreślenia jest rzetelność przeprowadzonych przez autora badań oraz sformułowane najczęściej w sposób wyważony uogólnienia i wnioski. Autor stawia również ciekawe postulaty badawcze, mogące inspirować do podjęcia problemów, które w recenzowanej książce zostały jedynie zasygnalizowane. Z całym przekonaniem uważam, że książka S. Borowiaka szybko znajdzie się w szerokim obiegu naukowym.

Jarosław Kita